



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA, 3 KWIECIA 1948 ROKU

Nr 90 (1048)

ZAMACH STANU we WŁOSZECH

organizowali generałowie faszystowscy przy pomocy sztabowców brytyjskich i amerykańskich W przeddzień wyborów miała wybuchnąć wojna domowa we Włoszech

RZYM (PAP). Korespondent poczytne-go dziennika rzymskiego „La Repubblica”, Giorgio Tazartes podaje rewelacyjną wiadomość o istnieniu na terenie Włoch tajnej organizacji faszystowskiej, której celem było przygotowanie wojny domowej dla niedopuszczenia do zwycięstwa frontu ludowego w zbliżających się wyborach. Organizacja ta cieszy się poparciem wywiadu amerykańskiego oraz brytyjskiego Intelligence Service.

Dziennik twierdzi, że spisek faszystowski został uknuty na zebraniu, jakie pod egidą oficera wywiadu brytyjskiego odbyło się w Rzymie 19 lutego z udziałem 21 b. działaczy faszystowskich. Na czele spisku stanęli: szef włoskiego sztabu generalnego z czasów Mussoliniego i b. dowódca włoskich sił zbrojnych na froncie wschodnim — marsz. Giovanni Messe, jeden z dyplomatów Mussoliniego — książę Ascanio Colonna oraz b. członek wielkiej rady faszystowskiej admirał Thaon de Revel. W spisek zamieszany jest również generał karabinierów — Pieche.

Spiskowcy zamierzali dokonać w przeddzień wyborów we Włoszech, tj. 17 kwietnia br. zbrojnego zamachu stanu i przejąć władzę w swe ręce. W tym celu utworzyli oni na terenie całego kraju specjalne grupy bojowe, które miały w odpowiedniej chwili przystąpić do akcji. Spiskowcy liczyli, że akcję ich poprze pewna część regularnej armii włoskiej. Podkreślając, że we wszystkich koszarach na terenie Włoch znajduje się dwa razy więcej broni, niż trzeba, dziennik wyraża przypuszczenie, że spiskowcy mieli stamtąd otrzymać uzbrojenie.

RZYM (PAP). Cała prasa włoska zamieszcza na pierwszym miejscu oświadczenie burmistrza Turynu, który zwrócił się do sądu o wydanie nakazu aresztowania ludzi, odpowiedzialnych za przygotowanie puczu faszystowskiego w Turynie, który według odkrytych dokumentów miał mieć miejsce w przeddzień wyborów powszechnych we Włoszech w nocy z 16 na 17 kwietnia.

Wczorajsza „Unita”, centralny organ Włoskiej Partii Komunistycznej reprodukuje na pierwszej stronie kopie dokumentów za-

wierających tajne rozkazy dla spiskowców. Jeden z rozkazów, podpisany przez marszałka Giovanni Messe, członka faszystowskiej organizacji „Armia Wyzwolenia” i byłego szefa sztabu armii Mussoliniego, nakazywał przygotowanie się do przewrotu i zarządzenia ogólnej mobilizacji w rejonie Turynu na dzień 16 kwietnia o godzinie 24-tej. „Unita” stwierdza, że rozkaz ten świadczy o przygotowaniach tajnych organizacji faszystowskich, które chciałyby przeszkodzić oczekiwanej zwycięstwu Frontu Demokratycznego.

Clay naśladuje Hitlera

Nowe „posłannictwo” przemysłu niemieckiego w Europie

WASZYNGTON (PAP). — Dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech gen. Clay wezwał do odbudowy przemysłu niemieckiego, jako „podstawy rekonstrukcji Europy”. Clay wyraził przekonanie, iż Niemcy „ostatecznie” oprą swój system gospodarczy na zasadach kapitalistycznych i staną się „skuteczna” zaporą przeciwko próbom „penetracji komunistycznej”.

Powyższe oświadczenie gen. Clay'a zostało wczoraj opublikowane przez komisję

budżetową Izby Reprezentantów. BERLIN (PAP). — Jak donosi duesseldorfska „Rheinische Post”, w przyszłą środę dowódca brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech gen. Robertson wygłosić ma przed parlamentem północnej Nadrenii-Westfalii „przemówienie najwyższej wagi politycznej”.

Jakkolwiek władze brytyjskie nie zdradziły treści przemówienia generała Robertsona, w kołach niemieckich krąży pogłoski, że ogłosi on oficjalne utworzenie rządu Niemiec Zachodnich.

Panika wśród faszystów na Peloponezie

Sophulis przyznał się do „opuszczenia” szeregu miejscowości w południowej części półwyspu greckiego

ATENY (RAP). — Reakcyjne dzienniki ateńskie podają zupełnie drobnym druczkiem na marginesie swych informacji krajowych wiadomość, że ze względów taktycznych szef sztabu zarządził opuszczenie kilku miejscowości na Peloponezie. Mimo wysiłków ze strony oficjalnej prasy, zmie-

rzających do zlekceważenia powagi sytuacji, źródła demokratyczne donoszą, że na Peloponezie panuje całkowita panika w monarcho-faszystowskich oddziałach. W wyniku ostatnich zwycięstw armii demokratycznej, która rozproszyła szereg jednostek rządowych, oddziały monarcho-fa-

szystowskiej zmuszone były opuścić nie tylko „kilka miejscowości”, jak to źródła rządowe podają, ale szereg miast i wsi oraz ważnych baz strategicznych i wycofać się do kilku większych miast.

Duża część środkowego Peloponezu opuszczona jest przez armię demokratyczną. Ludność zmuszona przez rząd do walki przeciw wojskom gen. Markosa, oddaje się wraz z bronią w ręce armii demokratycznej.

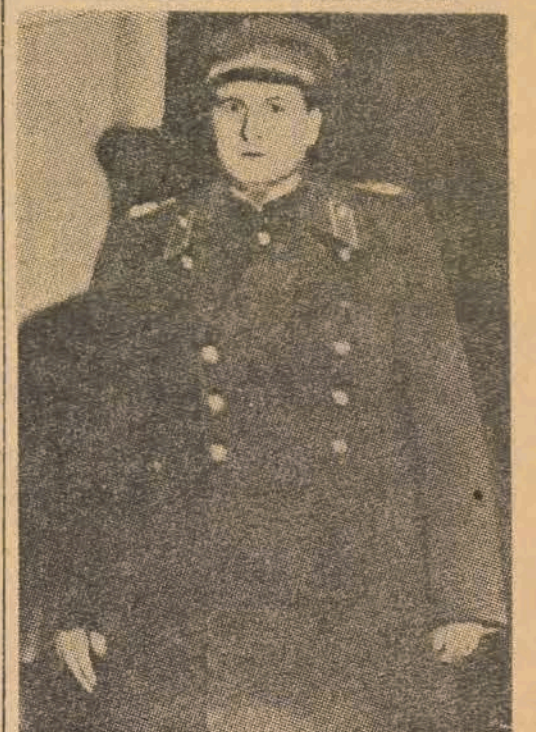
Oddziały gen. Markosa po silnej akcji artyleryjskiej wdarły się do miasta Didymotichon w Tracji, skąd wyparły wojska rządowe.

W północnym Epirze toczą się zacięte walki między wojskami Sophulisa a oddziałami powstańcami w okolicach Awasake.

Walki w Palestynie trwają

JEROZOLIMA (RAP). — Żydowska dzielnica Jerozolimy jest w dalszym ciągu blokowana przez oddziały arabskie. W związku z tym żydowski konwój wiozący żywność dla zamkniętej w tej dzielnicy ludności zmuszony był do stoczenia szeregu walk celem dotarcia do miejsca przeznaczenia. Konwój ten strzeżony był przez 300-tu członków Hagany, którzy w okolicy miasteczka Hulda w pobliżu Liddy odparli atak Arabów. Konwój dotarł w końcu do Jerozolimy.

Marszałek Sokołowski



Dowódca wojskowy radzieckiej strefy okupacyjnej — marszałek Sokołowski — wydał rozkaz o kontroli osób i pociągów francuskich, amerykańskich i brytyjskich w strefie radzieckiej.

BERLIN (PAP). — Dzienniki donoszą, że pociągi amerykańskie, brytyjskie i francuskie nie zostały dopuszczone na teren strefy radzieckiej, ponieważ załoga tych pociągów nie zastosowała się do zarządzeń kontrolnych, wydanych przez władze radzieckie.

BERLIN (PAP). — Agencja NDN podaje, że zastępca generała Robertsona, gen. Brownjohn, wystosował pismo do zastępców gubernatorów wojskowych strefy radzieckiej, amerykańskiej i francuskiej proponując zwołanie konferencji dla omówienia kontroli ruchu międzystrefowego.



Ważnym elementem polityki amerykańskiej w Niemczech jest odbudowa przemysłu niemieckiego, jako „podstawy rekonstrukcji Europy”. Clay wyraził przekonanie, iż Niemcy „ostatecznie” oprą swój system gospodarczy na zasadach kapitalistycznych i staną się „skuteczna” zaporą przeciwko próbom „penetracji komunistycznej”.

Powyższe oświadczenie gen. Clay'a zostało wczoraj opublikowane przez komisję

MAN DŻU RIA

odzyskuje wolność



Wojska chińskiej armii ludowej oswabdzające Mandżurię spod jarzma dyktatury Czang-Kai-Szeka — witane są spontanicznie przez ludność miast i wsi mandżurskich.

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja Sin-Kua, chińskie wojska ludowe zdobyły miasto Dzer-Yan w prowincji Szan-Dżun. W czasie walk o to miasto wojska Kuomintangu straciły około 12 tysięcy żołnierzy w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Wśród jeńców znajduje się dowódca wojsk Kuomintangu tego obszaru generał Lu-Sien-Tsun.

Rokowania fińsko-radzieckie

HELSINKI (RAP). — Delegacja fińska prowadząca w Moskwie rokowania w sprawie zawarcia paktu między Związkiem Radzieckim a Finlandią, otrzymała ubiegłej nocy od prezydenta Paasikivi ostateczne instrukcje.

Instrukcje te zostały zredagowane w wyniku konferencji między prezydentem Paasikivi a przywódcami frakcji parlamentarnej, którzy wyrazili swój pogląd w szeregu kwestii związanych z zawarciem paktu.

W kołach politycznych w Helsinkach oczekują, że ostateczne podpisanie paktu nastąpi w najbliższych dniach. Podczas rozmów z przywódcami frakcji parlamentarnej prezydent Paasikivi został zapewniony, że pakt zawarty między delegacją fińską a Związkiem Radzieckim zostanie natychmiast przez parlament ratyfikowany.

Losy Italii na szalach

Dwa fronty w wyborach włoskich

(Korespondencja specjalnego wysłannika RAP)

W żadnym chyba innym mieście Europy nie ma tak jaskrawego kontrastu między bogactwem a nędzą jak w Rzymie.

Pierwsze wrażenie, jakie odnosi się po przybyciu do stolicy Włoch, jest wrażenie obfitości. Wystawy sklepów i magazynów na centralnych ulicach miasta przepelnione są towarami wszelkiego rodzaju. Mnóstwo żywności, ubrań, obuwia. Przy dokładniejszym jednak zapoznaniu się z cenami złudzenie dostatku przyska. Wszystko jest drogie i niedostępne. Jednocześnie ujawnia się jeszcze jedna strona tego pozornego „bogactwa”. Większość towarów, ozdabiających wystawy sklepów rzymskich, jest pochodzenia amerykańskiego. W miarę oddalenia się od centrum miasta i zbliżania się do dzielnic ludowych przedmieść wrażenie dostatku i obfitości zanika. Z nędznych domków i ubogich sklepików wyziera nędza. Nie ma tu bogatych wystaw z towarami amerykańskimi, ale za to występuje druga strona amerykańskiego eksportu.

Wszędzie widać mnóstwo ludzi bez zajęcia, ludzi o twarzach zatroskanych. To bezrobotni. Jest ich w Rzymie według oficjalnych danych 67 tysięcy, w rzeczywistości jest ich znacznie więcej. Jest to cyfra ogromna, jeśli się weźmie pod uwagę, że Rzym nie jest miastem przemysłowym. Stolica Włoch, to przede wszystkim miasto urzędnicze. Otrzymała większość przedsiębiorstw, to raczej małe rzemieślnicze zakłady, zatrudniające do 5-ciu robotników. Przedsiębiorstwa, zatrudniające powyżej 50-ciu robotników stanowią tylko około dwóch procent ogólnej liczby. Faszyzm nie dopuszczał do rozwoju przemysłu w Rzymie, nie chcąc mieć w stolicy większych mas proletariatu. Tylko czwarta część ludności miasta czerpie swe środki utrzymania z pracy w przemyśle, handlu i transporcie.

Główną masę bezrobotnych stanowią robotnicy budowlani. Nie ma tu prawie żadnego ruchu budowlanego. Mimo, że już minęły trzy lata od zakończenia wojny, nie podjęto tu jeszcze odbudowy.

Spekulanci, którzy zubożali się na wojnie i na czarnym rynku, lokują swe kapitały głównie w przedsiębiorstwach luksusowych. Ale bież bezrobocie smaga nie tylko robotników budowlanych. Uderza on we wszystkie kategorie robotników. Przyczyna nie jest trudna do odkrycia.

Widać w Rzymie masę towarów amerykańskich wszelkiego rodzaju. Po ulicach miasta gęsto krąży amerykańskie samochody. Import amerykański podbija włoski rynek. Przywozi się z Ameryki towary, które Włochy nie tylko są w stanie produkować same, ale które były podstawą eksportu włoskiego. Nie dostarcza się natomiast Włochom surowców niezbędnych dla ich przemysłu. Powoduje to zastój w przemyśle, którego produkcja osiągnęła zaledwie 65 procent poziomu przedwojennego. Co więcej, szereg trustów włoskich, uzależnionych już całkowicie od środków amerykańskich, dąży do zamknięcia swych fabryk we Włoszech. Ponieważ ustawa, wywalczona przez Związki Zawodowe, nie pozwala na zwalnianie robotników, kapitaliści chwytają się innego środka — nie wypłacają zarobków. Na tym tle niedawno doszło do licznych zatargów i okupacji fabryk przez robotników. Głośny był tego rodzaju zatarg w Zakładach „Caproni”.

Obecnie podobny zatarg wybuchł w Rzymie, w fabryce wyrobów aluminiowych Mautzolini, zatrudniającej 400 robotników. Właściciel fabryki, który za czasów Mussoliniego otrzymał tytuł hrabiego i dorobił się podczas wojny ogromnego majątku, chce obecnie pod pretekstem braku środków finansowych zamknąć fabrykę i wyrzucić robotników na bruk. Robotnicy od miesiąca nie opuszczają już zakładów, walcząc o utrzymanie swego warsztatu pracy. Faszyzowski hrabia nie chce jednak ustąpić i nadal obstaje przy zamknięciu zakładów. W tej sytuacji robotnicy w dalszym ciągu okupują fabrykę. Walka tych 400 robotników w Rzymie jest bardzo charakterystyczna dla obecnych Włoch. Obrazuje ona walkę, jaką toczy klasa robotnicza tego kraju o utrzymanie jego niezależności

gospodarczej przed zachłannością trustów amerykańskich.

Walka ta jest główną treścią obecnej kampanii wyborczej we Włoszech. Przecistawiają się sobie dwie sily. Z jednej strony front demokratyczno-ludowy, grupujący wszystkie elementy demokratyczne i narodowe, — front, który stanowi właściwie jedyną partię istotnie włoską, występującą w obecnych wyborach. Z drugiej strony — Partia chrześcijańskich demokratów De Gasperiego, prawicowo-socjalistyczna partia Saragata i inne pomniejsze grupy, stanowiące faktycznie jeden front reakcyjny, powszechnie określany tutaj jako „Front amerykański”.

Wybory 18 kwietnia będą zmierzeniem się tych dwóch sił, które zadecydują o przyszłości Włoch.

J. CYWIAK

Zgon E. E. Kisch

PRAGA (PAP.). W szpitalu praskim zmarł w dniu 31 marca w wieku 63 lat światowej sławy dziennikarz i podróżnik czechosłowacki — Egon Erwin Kisch. Przyczyną śmierci był atak sercowy.

Egon Erwin Kisch, urodzony w Pradze w roku 1885, należał do rzędu najsłynniejszych dziennikarzy i reporterów czechosłowackich. Zdobył on światową sławę — artykułami i książkami, w których opisywał swe wrażenia z podróży po całym niemal globie ziemskim.

Powszechnie znane są jego reportaże o Azji radzieckiej, Ameryce, Chinach, Japonii, Australii i Meksyku. Bezpośrednio przed śmiercią pracował nad książką, poświęconą powojennej Czechosłowacji.

Przez całe swe życie Egon Erwin Kisch brał żywy udział w życiu politycznym, opowiadając się zdecydowanie po stronie sił antyfaszystowskich. W czasie pożaru Reichstagu został on aresztowany przez hitlerowców i osadzony w więzieniu w Spandau.

Oczyszczanie życia politycznego w Czechosłowacji

Reakcji i sabotażysty usunięci zostaną z życia publicznego i politycznego

PRAGA (RAP). — Sekretariat Generalnego Komitetu Akcji opublikował w dniu wczorajszym instrukcje w sprawie oczyszczenia życia publicznego i politycznego z czynników reakcyjnych szkodzących państwu. Na podstawie tych instrukcji zostaną wykluczone z każdej organizacji oraz życia politycznego:

- 1) Osoby, przeciw którym toczy się dochodzenia prawne na podstawie ustawy o ochronie państwa.
- 2) Osoby, które wykroczyły przeciw ustrojowi demokratycznemu, szerzyły propagandę antyrządową, lub rozpowszechniały fałszywe wiadomości.

- 3) Osoby, które czynnie lub biernie zmierzały do podważenia systemu gospodarczego, publicznie nawołując do zmniejszenia produkcji, oraz osoby, które spekulowały na czarnym rynku lub dopuściły się aktów sabotażu gospodarczego.
- 4) Osoby, które wykorzystywały swą władzę lub urząd, celem zubożenia się.

Próby faszyzacji armii francuskiej

Masy żołnierskie przeciw wysuwaniu generałów de Gaulle'a i Berona czeskosłowacka w armii

MOSKWA (PAP.). Organ sił zbrojnych Z. S. R. R. „Krasnaja Zwiezda” omawia wysiłki reakcji, zmierzające do faszyzacji armii francuskiej i przekształcenia jej w narzędzie imperializmu amerykańskiego.

Dziennik wskazuje, że zwolennicy de Gaulle'a, którzy zajmują w armii kierownicze stanowiska, po usunięciu z korpusu oficerskiego b. bojowników ruchu oporu, powołują masowo do służby czynnej znanych zdrajców — oficerów petainowskich. Wielu spośród tych oficerów zamieszanych było w spisek faszy-

stowski wykryty w roku ubiegłym. Jednocześnie — pisze „Krasnaja Zwiezda” — reakcyjni generałowie francuscy starają się usunąć elementy demokratyczne również z szeregów żołnierskich, zmierzając do przekształcenia armii francuskiej w armię zawodowych wojskowych.

Reakcja francuska — stwierdza „Krasnaja Zwiezda” — działa zgodnie ze wskazówkami swych amerykańskich i angielskich mocodawców. Bez zastrzeżeń wykonuje ona ich dyrektywy, w myśl których armia francuska

winna stać się załóżkiem sił zbrojnych bloku zachodniego, tworzonego przez imperialistów anglosaskich.

Przekazywanie Francji wielkiej ilości brytyjskiego i amerykańskiego sprzętu wojennego — stwierdza w dalszym ciągu „Krasnaja Zwiezda” — stanowi etap na drodze do standaryzacji uzbrojenia wojsk francuskich na wzór amerykański i świadczy o tendencji oddania armii francuskiej pod kontrolę U. S. A.

„Krasnaja Zwiezda” podkreśla, że ta polityka przekształcenia armii francuskiej w dodatek do imperializmu amerykańskiego, w narzędzie gnębienia ruchu demokratycznego w kraju, napotyka na zdecydowany opór mas żołnierskich. Fakty dowodzą, że uporczywe wysiłki francuskich kół reakcyjnych stworzenia armii, broniącej ich interesów, w dużej mierze zakończyły się niepowodzeniem.

Na okres świąteczny

doskonale PIWA

JASNE — PORTERY — SŁODOWE

Państwowych Browarów OKOCIM, ZYWIEC, TYCHY, GRODZISK LÓDZKI ZDROJ, ELBLĄG, GDAŃSK i innych poleca

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY



— Ale przecież jesteś wróżbitą. Czy nie możesz się domyślić? Oto on!

Kobieta gwałtownym ruchem odrzuciła zasłonę i wróżbita przerażony cofnął się, ujrawszy przed sobą twarz Chodźy Nasredina.

— Oto on! — powtórzył Chodźa Nasredin. — O co więc chciałeś się radzić? Kłamco, nie jesteś wróżbitą, jesteś szpiegiem emira. Nie wierzyście mu mużłmanie! On tu siedzi, aby wysłedzić Chodźę Nasredina.

Wróżbita ogładał się na wszystkie strony, ale nie spostrzegł w pobliżu ani jednego strażnika. Ze łzami w oczach pozwolił odejść Chodźę Nasredinowi. — Tłum dookoła groźnie szemrał.

— Emirski szpieg! Brudny piest — rozlegało się wokół.

Wróżbita drżącymi rękoma zwinął swój dywanik i rzucił się z całych sił do ucieczki w kierunku pałacu.

ROZDZIAŁ VIII.

W wartowni było brudno, pełno kurzu, dymu i smrodu. Strażnicy siedzieli na wytartej macie, która była siedliskiem pcheł i drapiąc się marzyli o schwytanu Chodźy Nasredina.

— Trzy tysiące tangów! — mówili oni. — Pomyślcie tylko: trzy tysiące tangów i posada głównego szpiega.

— A przecież komuś przypadnie w udziale także szczęście!

— Ach, gdyby mniel — westchnął gruby, leniwy strażnik, najgłupszy ze wszystkich, którego nie wygnali ze służby jedynie dlatego, że nauczył się łykać surowe jaja nie uszkodzwszy skorupy, czym zabawiał chwilami najjaśniejszego emira otrzymując za to małe datki. Jednakowoż potem odczuwał często okrutne katusze.

Ospowaty szpieg wtargnął jak wicher do wartowni

— On jest tutaj! Chodźa Nasredin chodź po rynku przebrany za kobietę!

Strażnicy chwytając w biegu broń pędzili do bramy. Ospowaty szpieg biegł za nimi krzycząc:

— Nagroda jest moja! Czy słyszycie? Pierwszy go zobaczyłem! Nagroda moja!

Ujrawszy strażników tłum rozbiegł się. Wybuchła panika, cały rynek ogarnął popłoch. Strażnicy wpadli w tłum, a najgorliwszy z nich, który biegł na przedzie, chwycił jakąś kobietę, zerwał z niej zasłonę i odkrył jej twarz.

Kobieta krzyknęła przerażenie. W odali odpowiedział jej również przerażony lament kobiety, wyrwając się z rąk strażników trzecia kobieta, czwarta, piąta... Cały rynek zapełnił się kobiecym piskiem, jękiem, krzykami i lamentami.

Tłum zastygł w przerażeniu. Takiego świętokradstwa jeszcze nigdy w Bucharze nie było. Jedni pobledli, inni poczerwienieli, ale żadne serce nie biło spokojnie w tamtej chwili. Strażnicy zaś w dalszym ciągu szaleli, chwytali kobiety, pchali, bili, zrywali suknie.

— Ratujcie! — krzyczały kobiety. — Ratunek!

Nad tłumem groźnie zabrzmiał głos kowala Jusupa



— Mużłmanie! Czegoż stocicie? Nie dość, że strażnicy ogłać nas, jeszcze hańbią wśród białego dnia nasze żony!

— Ratunek! — krzyczały kobiety. — Ratunek!

(D. c. n.)

Imperializm bez maski

Gen. Franco - nowy klient USA

B. sojusznik Hitlera i Mussoliniego pod protekcją planu Marshalla

Rezolucja amerykańskiej Izby Reprezentacji, włączająca frankistowską Hiszpanię do bloku państw marshallowskich, została, z naturalną, przyjęta z żywym zadowoleniem w Madrycie i nieukrywaną konsternacją w Londynie i Paryżu.

kraju krwawego terroru i ucisku gen. Franco do „zachodniego bloku”, udzielenia jawnego poparcia b. pupłowi oraz sojusznikowi Hitlera i Mussoliniego stanowi ostateczne zerwanie dotychczasowej maski obłudy. Pozory „demokracji” zostały odrzucone.

„Plan Marshalla” ujawnia się otwarcie — czym jest i jakie są jego cele — skupieniem sił reakcji i rozproszonych resztek faszyzmu w służbie amerykańskiego kapitału — dla uczynienia z zachodniej Europy bazy imperializmu i kolonii gospodarczej ekspansji USA.

SŁUŻBA POLSCE

Szkolenie przyszłych wychowawców młodzieży

W połowie kwietnia br. pierwsi „poborowi” otrzymają już karty powołania do Powiatowej Organizacji Młodzieżowej „Służba Polsce”. W związku z tym, organizacja ta czyni przygotowania do przyjęcia młodzieży. Do nich należy przede wszystkim wyszkolenie kadr przyszłych jej wychowawców.

Powołana do S. P. młodzież, zostanie zorganizowana w brygady, które składać się będą z poszczególnych kompanii. Dowódcą kompanii w brygadach S. P. będą jej bezpośrednimi

przełożonymi i wychowawcami. Centrum Wyszkolania szkoli właśnie dowódców kompanii. Komendantem Centrum Wyszkolania jest plk. Bolesław Wasilewski, odznaczony na

polach walki dwoma Krzyżami Wirtuti Militarii, dwukrotnie Krzyżem Walecznych i pięcioma gwiazdkami za rany, które odniósł w walce o Polskę Ludową.

Główny nacisk położony został na wyrobienie w kursantach dyscypliny wewnętrznej — obowiązkowości, szacunku dla swej służby, i samego siebie. Dlatego w bogatym programie wykszolenia poświęca się tyle uwagi wychowaniu społeczno-obywatelskiemu.

Na kursie szkolą się dziesiątki byłych żołnierzy, odznaczonych w walce z Niemcami — ochotników do „Służby Polsce”.

Zetknęli się tutaj przedstawiciele miasta i wsi, przedstawiciele pracy fizycznej i umysłowej. Już tutaj na tym kursie, daje się zauważyć i odczuć pozytywne działanie S. P. Kursanci wszyscy, bez względu na przynależność partyjną czy pochodzenie klasowe, służą wielkiej sprawie Polski Ludowej w atmosferze szczerego koleżeństwa i zrozumienia ważkości czekającego ich zadania.

W dzień, mały, schludny obóz, mieszczący Centrum zamiera. Życie przenosi się na plac i boiska sportowe, na górzyste i dzikie okoliczne tereny.

Kursanci ćwiczą od rana do wieczora i uczą się trudnej sztuki instruowania. Program jest bogaty i urozmaicony. Przedmioty wojskowe obejmują przeszkolenie bojowe, terenoznawstwo, wyszkolenie strzeleckie, musztrę itd., przedmioty ogólnokształcące rozszerzają zakres wiedzy.

Wielki nacisk położony jest na wychowanie fizyczne i sport. Boks, lekkoatletyka, gry sportowe, gimnastyka przyrządowa i terenowa — dają niezbędną zaprawę fizyczną przyszłym do wódcom. Nasza młodzież w szeregach „Służby Polsce” musi zdobyć tężyzną nie tylko moralną, lecz i fizyczną.

Wieczorem obóz ożywa. W czasie nauki wina snej w skromnej świetlicy, pochylają się wszyscy kursanci nad podręcznikami i notatkami. W nauce i pracy przewodzi im hasło, wypisane na szczytowej ścianie świetlicy:

„Służba Polsce” to szeroki i prosty gości-niec, po którym młodzież polska kroczyć będzie, wytrwale pokonywując trudności, do wielkich zwycięstw i osiągnięć. (SP)

Czytelnicy piszą

Słuszne życzenie

Wzrasta aktywność oddziałów gen. Markosa w Grecji i armii demokratycznej w Chinach. Armie te zajmują nowe tereny i miejscowości. My pozbawieni jesteśmy dokładnych map i nie wiemy jak te zdobycze terenowe wyglądają w rzeczywistości.

W związku z tym przypuszczając, iż będę wyraziłem życzenia wszystkim czytelnikom Naszego pisma, uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym czasie w „Głosie Robotniczym” map Grecji i Chin z uwzględnieniem obszarów zajętych przez wojska demokratyczne (przez zakreślenie), strzałkami

zaś winny być określone kierunki uderzeń.

Każdy z czytelników będzie mógł następnie dalsze postępy armii demokratycznych oznaczać na swojej mapce.

Mając nadzieję, że Szanowna Redakcja uwzględni tę prośbę, życzę Wam dalszego rozwoju pisma i przesyłam pozdrowienia.

(—) K. Zawadowski
pracownik PZUW

Od Redakcji:

Słuszne Wasze uwagi przyjmujemy — postaramy się, by w dniach najbliższych, życzeniom Waszym stało się zadość.

Przemysł dziewiarski nie pozostaje w tyle

Przedownicy pracy PZPDz. Nr 3

Przemysł dziewiarski rozwija się ruchem błyskawicznym. Powołany Sąd Oszacowania Pracy P. Z. P. Dz. Nr 3 odniósł sukces w czwartym etapie (miesiąc luty) — 21 robotników i pracowników. Pierwotną nagrodę otrzymali tow. Janina Cieciura (212,2 proc.), Wiesława Piętka (200,5 proc.), Maria Wandachowicz (256,7 proc.), Stefa Baga (223,5 proc.), Maria Harasimowicz (3 proc.), Maria Wajsława (189,7 proc.), He-wińska (205,1 procent).



Wzręcenie Srebrnych Krzyżów Zasługi tow. Annie Maciejewskiej i Władysławie Węgrówskiej

ich współzawodnictwa objął w zakładach a trzecią zatrudnionych. Biorąc pod uwagę zadawalający stan tych zakładów w r. (pisałimy o tym w swoim czasie) należy uznać, że produkcja wzrasta, że załoga b się dostrzywać kroku wiodniarom i ma elkie prawo domagać się wyróżnienia ich przedowników na łamach prasy in-iczej.

porównaniu do września ubiegłego roku asiac przed rozpoczęciem współzawodnic-) znacznie wzrosła wydajność pracy po- ególnych oddziałów, jak również zarobki idujących robotników. Na przykład w alni rekawiczek przeciętna wydajność a się już do granic przedwojennych. Od esnia do lutego w ciągu pięciu miesięcy waju współzawodnictwa — ogólna wydaj- e tego oddziału wzrosła o 30 proc. (we gniu przeciętna wydajność 160 proc., o- na 190 proc.). Daleki jeszcze od granicy wy- aceli przedwojennej jest oddział maszyn aniańskich. Główną przeszkodę osiągnięć owi zbyt niska jeszcze świadomość załogi. e i na tym odcinku dokonany został prze- i dzięki olbrzymiej pracy najbardziej uświa- mionych robotników i rzetelnej pracy dy- ora, tow. Szukalarka.

październiku ub. r. robotnik kotoniarzki onywał od 4—5 tuzinów dziennie. Obec- , po 5 miesiącach współzawodnictwa, prze- nie wykonuje już od 6 do 8. Przed wojną ry fachowiec wykonywał do 12 tuzinów anie.

W rękach więc samych robotników spoczy- możliwość dalszego podniesienia zarob- . A o tym, że wraz z podniesieniem wy-

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

we współzawodnictwie tkaczy pracujących dwóch krosnach kortowych wyróżnili się PZPW Nr 2 Henryk Pająk (160 proc.), Ka- rierz Kubak (159,9 proc.) i Stanisław Hry- wski (154,3 proc.).

W PZPW Nr 3 najlepsze rezultaty osią- gli: Czesław Kopiec (153,9 proc.), Józef walski (153,7 proc.) i Mieczysław Rozalski 3,6 proc.).

W PZPW Nr 1 Henryk Łuczak osiągnął 4 proc.

W PZPW Nr 35 odznaczyli się Jan Kalu- żik (156,8 proc.) i Zofia Raczynska (154,5 proc.).

W PZPW Nr 37 Wojciech Stasiński 148,8 oc., a Władysław Borowski 148,4 proc.

dajności pracy wzrosły także zarobki, przeko- nali się wszyscy produkujący robotnicy.

Wymieniamy nazwiska niektórych produ- jących robotników. Mówią cyry: Józef Ga- dziniowski — kotoniarz, maszynista we wrze- śniu ub. r. wykonał 139 proc. normy i zarobił w przeciągu dwóch tygodni 3.584 zł. W lutym ten sam robotnik wykonał 161 proc. normy i zarobił 7.390 zł. Także zarobki szwaczek, łą- czarek i zaczepiarek wzrosły od 3 do 5 tysię- cy zł miesięcznie. W sierpniu łączarka ob. Nypel zarobiła w przeciągu dwóch tygodni 4.025 zł — w lutym za ten sam okres 6.595 zł.

Stanisława Ofejniak wykonała we wrześniu

191 proc. normy i zarobiła 3.618 zł — w lutym norma wynosiła 250,4 proc., a zarobek 5.405 zł.

Lista jest długa i świadczy o tym, że prze- de wszystkim kobiety pracujące, zrozumiały zasadniczą różnicę między sytuacją robotnika w Polsce sanacyjnej a stanowiskiem jego w Polsce Ludowej.

Wraz ze wzrostem wydajności pracy wzra- stają zarobki i dobrobyt tych, którzy budują nową Polskę.

B. Beatus

Interpelacje naszych Czytelników

Dlaczego brak tych numerów

W odpowiednim czasie zarejestrowałem się w spółdzielni Inwalidów przy ul. Narutowicza na przydział obuwia. Nie bacząc na stosun- kowo niewielką ilość osób zarejestrowanych we wspomnianej spółdzielni, ostatnia część obuwia nie mogła zostać wydana klientom, gdyż nie było małych numerów (siódemki, ósemki). Kierownik Spółdzielni wciął obiecy- wał tym klientom, iż prawdopodobnie uda mu się wymienić pozostałe duże numery na mniejsze. Już od dwóch tygodni pukam do drzwi spółdzielni i wciąż słyszę te same od- powiedzi kierownika: Urząd Apropowizacyjny

zgadza się na zamiar, ale Zarząd Centrali „Społem” nie chce się zgodzić. Powstaje więc pytanie: czy każdy zarejestrowany, powinien pierwszego dnia przy rozdzielni obuwia, kiedy jest jeszcze większy asortyment, rozbi- jać się lokciami, pchać się, szyby wybić (jak to już było nie raz) gdyż później zosta- nie bez przydziału.

Uważam, iż Centrala, która zaopatruje po- szczególne sklepy rozdzielcze powinna była wiedzieć, że najbardziej pożądanymi nume- ram są siódemki i ósemki. Obuwia w tych rozmiarach nie powinno zabraknąć.



Zbliżała się już północ, gdy Luiza Mueller i Heinz wybrali zaciszny zakątek w jednym z gościnnych pokoiów. Był to mały salonik nawiąty oświetlony i sprzyjający intymnym rozmowom. A właśnie na taką rozmowę się zanosilo. Luiza z ciężkim westchnieniem przeciągnęła się na miękkim fotelu. Była wyraźnie zmęczona. Wszystko jej wydało się nagle jakoś zupełnie niepotrzebne i puste. W oparach wypitego alkoholu Luiza uprzy- tomniła sobie, iż nie jest tu w Naftogrodzie tak przyjemnie i dobrze, jak to mogło się wy- ąwać z początku. Niezbyt podobal się jej no- wy komendant, wyraźnie już „podgazowany” po kilku kieliszkach, znużeni ją również go- ście, usiłujący być wesołymi i bezpośrednimi. Ale najbardziej nie do zniesienia był dla niej w tej chwili Heinz, który jak nietoperz krążył w milczeniu po pokoju, rzucając raz po raz badawcze spojrzenia w kierunku Luizy.

Heinz był całkowicie trzeźwy. Jego nieco zblazowana twarz nosiła oznaki wielkiego zde- nerwowania. Prawie nie patrząc na Luizę zaczął rozmawiać, odpowiadając raczej sam swoim myślom:

— Nie mogę nawet ściśle określić, co mi się w nim nie podoba, — mówił prawie szeptem, — ale intuicyjnie czuję do niego antypatię...

— Prawo na intuicję, mój kochany, — leni- wie przeciągnęła się na fotelu Luizy, szcze- rzając w uśmiechu, drobne, perłowe ząbki, — posiada w Niemczech tylko jeden człowiek... Dobrze wiesz, o kim mówię. Po prostu jesteś zazdrosny o mnie. Zauważyłam, iż organicz- nie nie znosisz samego widoku prawdziwego, stuprocentowego mężczyzny, — Luiza słodko ziewnęła. — Mój biedny Kurt, naprawdę współczuję tobie, ale i sobie również, zwią- szcza gdy pomyśle, że nie potrafisz nigdy tak mnie pocałować, abym poczuła, iż la-

19 miesz mi kości...

— Kiedyś naprawdę złamie ci kości, — zjad- dlwie, aczkolwiek niezbyt po dżentelmeńsku zauważył Heinz.

— Mój Boże! Czyżby i na mnie, przyszła kolej? — z udanym przerażeniem zawołała Luiza.

Heinz krzywo się uśmiechnął i badawczo popatrzył na Mueller.

— Gdybym nie wiedział, co z ciebie za ziół- ko, to pomyślałbym, iż zgłupiałaś do reszty...

Po krótkiej pauzie zwrócił się znów do Lui- zy, powracając wciąż do interesującej go my- śli.

— Czy tobie nie wydaje się podejrzany ten jego akcent, ta dziwna wymowa, którą on tak starannie ukrywa?

— Przecież wiesz: Launitz wychowywał się w Rosji.

— A ta niezwykle surowa kara, która spotkała trzech żołnierzy jedynie za to, że ko- goś tam pobili, czy też zabili? — oczy Heinsa przybrały niesamowicie badawczy wyraz.

— Jesteś głupi, Kurcie, — prawie roześmia- ła się Luiza, — przecież to dyrektywa puł- kownika Pauli'ego. Launitz musi zdobyć auto- rytet wśród ludności!

Heinz na chwilę się zamyślił i po sekundzie wycedził przez zęby:

— Tak, oczywiście... a jednak, coś tu nie jest w porządku...

(D. c. n.)

Osiągnięcia i braki Ubezpieczalni Bilans prac Delegatury Komisji Specjalnej

Sprawozdawcza konferencja Związków Zawodowych

Z inicjatywy OKZZ odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich działających na terenie Łodzi i województwa Związków Zawodowych. Na konferencji tow. Krzyżówek złożył sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej.

Tow. Krzyżówek naświetlił zarówno wszystkie pozytywne osiągnięcia pracy Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, jak i omówił istniejące na odcinku leśnictwa braki i niedociągnięcia. Liczba osób ubezpieczonych w Łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej zamknięta się w roku 1947 cyfrą 263 tys., a wraz z członkami rodzin, mającymi prawo do korzystania z leśnictwa, liczbą ta wynosi 475 tys. osób. Istniejące niedociągnięcia Ubezpieczalni wynikają w głównej mierze ze szczupłości personelu lekarskiego. W chwili obecnej Ub. Społ. zatrudnia 250 lekarzy. W tym 128 lekarzy rejonowych i pediatrów oraz 122 specjalistów. Następuje stała rozbudowa punktów leczniczych. O ile warunki leśnictwa w południowej i północnej części miasta są zadawalające, o tyle śródmieście i zachodnia część miasta ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń znajduje się w sytuacji niepomyślnej. Aby te braki zlikwidować, Ub. Społ. zakupiła przy ul. Kościuszki 48 gmach, który kosztem kilkudziesięciomilionowej inwestycji zostanie przystosowany do potrzeb leśnictwa. W walce z chorobami społecznymi (gruźlica, chorobami wenerycznymi, jaglicą) Ub. Społ. współpracuje z Zarządem Miejskim. Na współpracy obydwóch tych instytucji oparty jest odcinek opieki nad Matką i Dzieckiem. Brak dentystów nie pozwala na pełne wykorzystanie posiadanych urządzeń dentystycznych. Ub. Społ. wskutek braku sił fachowych lekarzy specjalistów, nie jest w stanie usprawnić pracy swego działu rentgenologicznego, choć wyposażenie w sprzęt tego działu jest dostateczne. Ub. Społ. dysponuje fizykalnymi zakładami leczenia w obwodzie południowym i na Widzewie. Nowy zakład tego typu powstanie w rb. na Lagiewnickiej. W obwodzie południowym istnieje wodolecznictwo. Specjalny oddział zwalczania gościa działa przy lecznicy na Lagiewnickiej. Własne laboratoria analityczne wykonano w 1947 r. ponad 62 tys. badań. Zaspokojenie w lekach uległo w roku 1947 w stosunku do lat ubiegłych wydatnej poprawie.

Uruchomiony w roku ub. szpital im. Norberta Barlickiego jest jednym z najnowocześniejszych urzędzonych gmachów szpitalnych w Polsce. Liczba łóżek ma zostać w nim powiększona z 552 — 650. Celem usprawnienia działalności pogotowia przeprowadzono komasację z pogotowiem Zarządu Miejskiego i Czerwonego Krzyża, jednak i ta nowa forma pracy nie dała spodziewanej poprawy.

Budżet Ub. Społ. w Łodzi zamknął się w r. 1947 po stronie wpływów sumą 1 miliard 115 milionów złotych, 26 procent sum wydatkowanych pochłonęły zaskarżenia chorobowe. Wydatki administracyjne stanowią 3,1 procenta budżetu. Podkreślić tu należy, że są one stosunkowo bardzo niskie.

Przedstawiciel Delegatury Komisji Specjalnej prokurator Bochner zapoznał zebranych z dotychczasowymi osiągnięciami Delegatury Komisji Specjalnej na odcinku walki ze

Akcja małej racjonalizacji przez radio

W związku z akcją Małej Racjonalizacji w przemyśle włókienniczym wygłoszone zostaną przed mikrofonem rozgłośni Łódzkiej trzy odczyty:

W dniu 5. 4. br. o godz. 15-tej przemówi prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. i Robotników Przem. Włók. — ob. Burski.

W dniu 7. 4. br. o godz. 15-tej przemawiać będzie pracownik PZPB Nr 1 w Łodzi — ob. Oporowicz.

W dniu 9. 4. br. o godz. 15-tej wygłosi odczyt dyrektor PZPB Nr 1 w Łodzi — ob. Nowicki.

TABLICA Zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach” wyróżnili się: Genowefa Osendowska (167,9 proc.), Maria Pyziak (163,3 proc.), Anna Ramus (150 proc.) i Florentyna Wierszeń (144,4 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół Engla osiągnął 122,1 proc., a zespół Kiblera 106,6 proc. Przędka Bronisława Switonika uzyskała 173,6 proc.

W PZPB Nr 6 wyróżnili się przadki: (750 wrzecion) Stanisława Szydłowska (140,3 proc.) i Genowefa Olejniczak (139,6 proc.). Helena Jagielska (720 wrzecion) osiągnęła 146,8 proc., a Kazim. Woźniak 142,4 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół Pacholaka (129,6 proc.), wyprzedził zespół Mańkuta (121,4 proc.). W tkalni na „czwórkach” Maria Rajska osiągnęła 161,7 proc., Maria Robert 154,1 proc., Władysława Dybała 152,3 proc. i Bronisława Olej-

nik 142,9 proc. Ponadto przadka Maria Haft (720 wrzecion) osiągnęła 146,5 proc., a Józefa Smyczek 144,2 proc. Tkaczka Helena Swaderska (6 krosien) uzyskała 161,2 proc., a Stefania Kalasz 160,5 proc.

W PZPB Nr 16 w przędzalni najlepsze rezultaty osiągnęli: Zofia Florek (4 strony — 146,6 proc.), H. Kaczorowska (4 strony — 145,8 proc.) i Maria Lisowska (2 strony — 162 proc.).

W PZPB Nr 22 odznaczyły się przadki: Jadwiga Ambrończyk, Eleonora Wasilewska, Helena Wlazła i Maria Partyka.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Regina Poros 166,6 proc., a Teresa Haft 160,2 proc. Lekarzka Franciszka (6 krosien) uzyskała 179,3 proc., a Maria Wojtyra 168,3 proc.

Ilość wypadków samochodowych zmniejsza się

Surowe kary poskutkowały

Dzięki energicznemu stanowisku Prokuratury Sądu Okręgowego w Łodzi i organów M. O. zmniejszyła się ilość wypadków w naszym mieście. Większość kierowców, którzy spowodowali nieszczęśliwe wypadki, została aresztowana, przeprowadzono badanie krwi i okazało się, że 60 procent kierowców prowadziło auto w stanie nietrzeźwym. Takim kierowcom odbierane było natychmiast prawo jazdy i byli oni surowo karani więzieniem.

W miesiącu lutym w Łodzi było 40 wypadków śmiertelnego przejechania lub

skarżących się na obrażenia ciała. Ostatnio zaś ilość wypadków zmniejszyła się o połowę.

Kierowcy łódzcy rozumieli, że trzeba liczyć się z życiem ludzkim i zaczęli jeździć uważniej. Zjawisko jednak zmniejszenia się ilości wypadków samochodowych nie powinno usypiać ich czujności; winni oni dzięki pracy nad sobą doprowadzić do tego, by w mieście naszym wypadki samochodowe w ogóle przestały się powtarzać.

Oba referaty wywołały ogólne zainteresowanie, liczni mówcy zabierali głos w dyskusji. Przewodniczący OKZZ, tow. Widawski zamykając obrady apelował do wszystkich obecnych, ażeby w dążeniu do usprawnienia działalności Zw. Zaw. pogłębiali kontakty swych reprezentantów z Ubezpieczalnią Społeczną i Del. Komisji Spec. W przemówieniu swym zwrócił uwagę na fakt, że współdziałający w pracach obydwóch instytucji przedstawiciele Zw. Zaw. zobowiązani są do składania szczegółowych sprawozdań ze swej działalności na terenie swych zawodowych organizacji.

Szlachetne współzawodnictwo

Drzewo czy żelazo?

Czyj pomysł okaże się lepszy

Pisaliśmy w swoim czasie o tym, że PZPW Nr 2 zastosowały tytułem próby zamiast „chomątka” skórzanych — metalowa. Okazuje się, że troska o zaoszczędzenie tak cennego dla nas surowca, jak skóra, nie pozwala spać nie tylko towarzyszom z PZPW

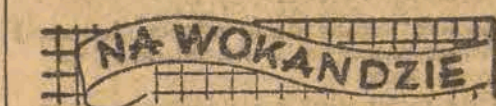
Nr 2 Dowiadujemy się mianowicie, że Centrala Zaspokojenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego przeprowadza od kilku tygodni próby z tym samym artykułem, wykonanym z drzewa. W gabinecie dyr. handlowego CZMPWi. tow. Kownackiego oglądałem owo

drzewiane „chomątka”. Wykonanie jest pierwszorzędne.

Czyj pomysł? — Na razie o tym się nie mówi. Gdzie go zastosowano? — W Białymstoku. Koszt? — Nie wiele ponad sto złotych, podczas gdy wykonane ze skóry kosztują ponad tysiąc zł.

Przy dziewięciu tysiącach krosien — to są już miliony złotych, zaoszczędzone miesięcznie. A najważniejsze w tym wypadku jest to, że nie będziemy marnować skóry. Zaoszczędzenie tej skóry, to tysiące par butów miesięcznie. Gra warta świeczki.

Wprawdzie produkcja tych drzewianych „chomątka” nie będzie również prosta i łatwa chociażby z tego względu, że muszą one być wykonane z drzewa liściastego (jabłnia), którego nie posiadamy zbyt wiele, ale wydaje się, że nawet import drzewa wypadnie taniej od importu skóry. Tak, czy owak, drzewo czy żelazo, tego dziś jeszcze nie możemy powiedzieć, jedno natomiast jest pewne, że już w niedalekiej przyszłości skóry na chomątka używać nie będziemy, i to tylko dlatego, że są ludzie, którym nie wystarczy automatyczne pełnienie powierzonych im funkcji, lecz myślą o tym, co można ulepszyć, poprawić lub zmienić.



W dniu dzisiejszym w Rejonowym Sądzie Wojskowym odbędzie się dalszy ciąg przerwanego przed tygodniem procesu nieuczynnych pracowników Brygady Ochrony Skarbowej w Łodzi. Proces ten został przerwany ze względu na konieczność powołania nowych świadków.

Rozprawa odbędzie się w gmachu Sądu Okręgowego, Plac Dąbrowskiego 5.

Sąd oddalił orzeczenie Ubezpieczalni

W okręgowym Sądzie Ubezpieczeń Społecznych odbył się proces o uchylenie orzeczenia Ubezpieczalni Społecznej.

Ze skargą przeciwko Ubezpieczalni wystą-

Dziś wznowienie procesu pracowników BOS-u

pio Towarzystwo Kredytowe, zatrudniające administratorów ewoich 105-ciu nieruchomości na terenie Łodzi. Ubezpieczalnia skierowała do Towarzystwa decyzję, na mocy której wszyscy administratorzy w liczbie 30-tu mieli podlegać ubezpieczeniu.

Sąd stanął na stanowisku, że zasadniczo administratorzy domów, jeżeli są związani z właścicielem umową o pracę, podlegają ubezpieczeniu. W tym jednakże konkretnym wypadku Sąd oddalił decyzję Ubezpieczalni, ponieważ przed sądem wykazał, że poza pobieraniem czynszu u lokatorów administratorzy nie są połączeni z Towarzystwem Kredytowym żadnym stosunkiem służbowym.

Elektrownia Łódzka zwiększa wysiłki

Umowa o współzawodnictwie z Elektrownią Warsz. wczoraj weszła w życie

— Współzawodnictwo jest dźwignią wydajności pracy — mówi tow. Józef Dyktyński, pater kółkowi w Elektrowni Łódzkiej. — Pracując 20 lat w kółkowi pokochaliśmy nasz za wód i z całą świadomością przystępujemy do współzawodnictwa w tym przekonaniu, że wyłożona pracą przyczynimy się do walnego zwycięstwa.

Takiego samego zdania o współzawodnic-

twie pracy jest towarzysz z PPS, również pracownik kółkowi — Eugeniusz Filipowicz: — Nie przesadzamy rezultatów współzawodnictwa, ale sądzę, że jako starzy fachowcy nie damy się wyprzedzić Elektrowni Warszawskiej.

W dniu wczorajszym weszła w życie umowa o współzawodnictwie pracy między kółkownikami Elektrowni Łódzkiej i Warszawskiej. Inicjatywa współzawodnictwa wyszła od Rady Zakładowej Elektrowni Łódzkiej i w tej chwili obejmuje wyłącznie kółkownie. Pierwszy etap trwać będzie 3 miesiące, a następnie automatycznie przedłużyć się do pół roku.

Współzawodnictwo obejmuje wszystkie działy pracy kółkowni, a więc wykorzystanie powierzchni ogrzewania kotłów, skrócenie terminu wykonania remontów kotłów, oszczędność paliwa, dobrą pracę turbin, zwiększenie ogólnej dyscypliny i higieny pracy.

Komisja regulaminowa wyznaczyła dla każdego działu współzawodnictwa odpowiednie normy, których przekroczenie będzie punktowane zależnie od stopnia przekroczenia. Obie elektrownie ufundowały sztabler przechodni, który kolejno będzie przechodził do tej Elektrowni, która osiągnie zwycięstwo.

Pracownicy kółkowni łódzkiej przyjęli z entuzjazmem wiadomość o sfinalizowaniu umowy. Obsługa kółkowni już od pierwszego dnia podpisania umowy w sposób znaczny podniosła troskliwość o urządzenia Elektrowni w przekonaniu, że od tego w dużej mierze zależy zwycięstwo.

W wyniku współzawodnictwa zwiększy się wydajność oszczędność produkcji i pewność zaspokojenia w prąd odbiorców — największych elektrowni w Polsce (m. z.)

OPINIOPODZ

WIEC W SPRAWIE ORGANIZACJI „SŁUŻBA POLSCE”

Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi wzywa wszystkich członków Związku, zamieszkujących teren m. Łodzi do stawienia się w dniu 3 kwietnia o godz. 17.30 w lokalu Zarządu Wojewódzkiego, Piotrkowska 49, celem wzięcia czynnego udziału w masowym wiecu, poświęconym Organizacji „Służba Polsce”. Obecność obowiązkowa.

PODZIĘKOWANIE

Rada Zakładowa PZPB Nr 2 tą drogą spleśnia podziękować w imieniu dzieci, które przebywają w fabrycznym Złobku i Przedszkolu wszystkim Podchorążym Centr. Szkoły Ofic. Polt.-Wych. za przekazanie nam suchego prowiantu świątecznego.

Szlachetny czyn przyszłych oficerów Polski Ludowej na długo pozostanie w naszych sercach.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA

Wojewódzki Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi na podstawie Statutu par. 61 zawiadamia, iż w dniu 4 kwietnia 1948 r. o godz. 10 w pierwszym terminie, a o godz. 10.30 w drugim terminie w dużej sali Urzędu Wojewódzkiego, przy ul. Ogrodowej 15 — odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Okręgu.

ZEBRANIE

Zarząd Koła Łódzkiego PZbWP zawiadamia podopiecznych, że w dniu 4 kwietnia br. o godz. 10 przed południem w lokalu świetlicy przy ul. Nawrot 31 odbędzie się zebranie informacyjne.

Obecność we własnym interesie konieczna.

Kronika m. Kutna Ważne dla junaków „Służby Polsce“



Komu wieszamy

Sobota, 3 kwietnia 1948 r.
Dziś: Ryszarda, Pankracego.

Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul. Narut. 20, tel. 108
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orlem“ — Nr 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.
- Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego“ P. wiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

W tych dniach rozpoczyna się w RKU w Kutnie rejestracja roczników 1929, 1930, 1931 do organizacji „Służba Polsce“.

3.IV br. rejestrują się junacy z gminy Kutno.

5.IV br. z gminy Sojki.

6.IV br. z gminy Dąbrowice.

7.IV br. — miasto Kutno

Do rejestracji muszą się zgłosić wszyscy, którzy otrzymali karty powołania do SP, ochotnicy zaś zgłaszają się bez kart powołania.

Przy rejestracji należy przedłożyć

metrykę, świadectwo szkolne, papiery zawodowe.

W czasie trwania rejestracji czynna będzie świetlica zorganizowana przez Komendę Powiatową SP, w której junacy będą przyjemnie mogli spędzać czas w oczekiwaniu na załatwienie swej rejestracji.



W pierwszych dniach sprzedaży butów na kartki przy sklepie „Bata“ utworzył się olbrzymi ogonek ludzi i tłok, który tamo wał ruch pieszy na ul. Stalina. Po kilku dniach personelowi sklepu udało się opa nować sytuację i teraz można otrzymać buty bez tłoku — jak to widzimy na rysunku.

„Wdzięczny“ sługa

W pierwsze święto Wielkiejnoy gospodarz Cichoicki Feliks, zamieszkały we wsi Grochówek, gm. Łanięta, został doszczętnie okradziony przez swego służącego, 32-

letniego Stanisława Krysteckiego, który zabrał swemu chlebowodawcy garderobę i zbiegł w niewiadomym kierunku. Władze M.O. zesłały za złodziejem listy gończe.

Szajka młodocianych złodziejasków

W nocy z 27 na 28 marca br. włamała się do cukierni Barańskiego Józefa przy ul. Stalina 13, szajka młodocianych złodziei. Złodzieje wybili łomem dziurę w murze i dostali się do cukierni, skąd skradli masło, marmeladę, kiełbasę itp.

W momencie, gdy zamierzali opuścić cukiernię ze skradzionym „świeconym“, zostali schwytani przez patrol MO. Młodocianymi bandytami okazali się: Czyżewski Karol lat 12, Wojciechowski Tadeusz lat 19, zam. w Kutnie, ul. Stalina 17 i Jagodziński Ryszard lat 15, zam. w Kutnie, ul. Stalina 3. Jagodzińskiemu udało się zbiec, wobec czego zostały wysłane za nim listy gończe.

Należy nadmienić, że Wojciechowski Tadeusz był już kilkakrotnie karany za kradzież i w „Głosie Kutnowskim“ z ubiegłego miesiąca donosiliśmy o kradzieży w Lidze Kobiet, przy czym już wtedy aresztowano Wojciechowskiego, który niedawno odsiedział 6-miesięczną karę więzienia.

Pożar we wsi Mnich

W pierwszy dzień święta Wielkiejnoy o godz. 20.30 wybuchł groźny pożar we wsi Mnich gm. Oporów. Spalił się dom mieszkalny ob. Florczak Marii. Ogień przetrzął się na zabudowania gospodarskie, spaliła się obora wraz z krową, stodoła ze zbożem i kurnik, gdzie zadusiło się 18 kur. Straty oblicza się na 400 tysięcy.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie na tle zemsty osobistej. Władze milicyjne zatrzymały osobnika, podejrzanego o podpalenie. Ze względu na toczące się śledztwo, nazwisko jego nie może być podane do wiadomości publicznej.

W czasie śledztwa złodzieje przyznali się, że w nocy z 25 na 26 marca obrabowali piwnicę ob. Michałaka Romana, zam. w Kutnie, przy ul. Stalina 17. Łupem bandytów padło 8 kg srebra, 12 kg korków do butów oraz szereg artykułów spożywczych. Korki sprzedali sklepowemu Michałskiemu Władysławowi, zam. Nowy Rynek 10, który dał im za nie 10 tysięcy zł. Michałskiemu grozi obecnie sprawa karna za paserstwo.

Zdobyte drogą kradzieży pieniądze

młodociani przestępcy dzielili między sobą, a następnie przepijali je.

Przestępstwa te wskazują na przerażający poziom moralny nieletnich bandytów, za co niewątpliwie w znacznym stopniu są odpowiedzialni rodzice lub opiekunowie. Na marginesie należy dodać, że ojciec 12-letniego Czyżewskiego Karola jest nocnym dozorcą i że młodociana szajka złodziejska kradła na tej ulicy, gdzie starszy Czyżewski miał nocny dyżur.

Musimy mieć suszarnie warzyw

W związku z masowym przystępowaniem rolników do uprawy kontraktowych warzyw, i co za tym idzie — podniesieniem produkcji ogrodniczej, należało by pomyśleć o uruchomieniu na terenie naszego powiatu suszarni warzyw i owoców.

We wsi Głogowa, gm. Krośniewice, znajduje się suszarnia, która — niestety — od zakończenia wojny jest nieczynna. Uruchomieniem jej powinien zająć się Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej

lub Związek Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Nadmiar warzyw i owoców, nie nadających się do eksportu, powinien być zakonserwowany w suszarni. Koszt suszenia jest niewielki. Produkty te można by rozprowadzać z pewnym zyskiem po stołówkach, oraz zaopatrywać sklepy, co wynełoby hamująco na wzrost cen warzyw w zimie.

4 miliony narybku węgorza w drodze do Polski

Zamówiony narybek węgorza znajduje się w drodze do portu gdyńskiego i nadejdzie między 10 a 20 kwietnia. Narybek pochodzi z rzeki Sewern, która u swego ujścia do Atlantyku tworzy naturalny zbiornik węgorza szklistego, t.zw. „Monte“.

Transport w ilości 4 milionów sztuk oraz narybek wejdzie do portu w Gdyni skąd dostarczony będzie do 2-ch punktów rozdzielczych w Olsztynie i Bydgoszczy.

Z życia kulturalnego ZSRR

W najbliższym czasie mija 120 rocznica urodzin Lwa Tolstoja. Staraniem Akademii Nauk ZSRR zostanie wygłoszony w Tulie (200 km. od Moskwy) cykl wykładów na temat twórczości Tolstoja. Odbył się już pierwszy wykład poświęcony artykułom Lenina o Tolstoju. Dalsze wykłady dotyczyć będą zyciorysu, rozwoju twórczości wielkiego pisarza oraz rozbirowi jego pod stawowych dzieł. Cykl wykładów przewidziany jest na kilka miesięcy. W związku z jubileuszem, muzeum Lwa Tolstoja oraz jego filie utworzą kilka wystaw: „Tolstoj w ZSRR“, „Moskwa w życiu i twórczości Tolstoja“, „Tolstoj jako pisarz dla dzieci“ itd. W Moskwie odbędzie się sesja jubileuszowa.

Id-AL.

Ceny ogłoszeń W GŁOSIE KUTNOWSKIM

	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

Przygody Jasia Wierciniety



D-019716

Zapolujemy na kaczki

Jest?

Sama wystrzeliła

I sama trafiła!

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 min. 30 najgłośniejsza sztuka współczesnej literatury francuskiej — „LADACZNICA Z ZASADAMI”, J. P. Sartre'a.

TEATR POWSZECHNY TUR
Dziś o godz. 19 min. 15 „OMYŁKA”, Bolesława Prusa.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widownię wpuszczana nie będzie.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia Moliera „SZKOŁA ŻON”.

Teatr „SYRENA”, Traugutta 1
Dziś 2 razy o godz. 16-tej i 19.30 „AMBASADOR”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15; w niedzielę o godz. 15.30 — „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-ach aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09
Dziś i codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 16.30 i 19.30 „COS SIĘ ZACZYNA”. Ostatnie dni. Dla młodzieży niedozwolone.

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda
Codziennie o g. 19.15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.
W soboty i niedz. pocz. 16.15 i 19.15.

KINA

- ADRIA — „Symfonia pastorałna”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- BAŁTYK — „Nicholaus Nickleby”, godz. 16.30, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
- BAJKA — „Wiosna”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 5”, godz. 12, 13, 14, 15.
- GDYNIA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
- HEL — „Niepotrzebni mogą odejść”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
- MUZA — „Wieczna Ewa”, godz. 18, 20; w niedz. 16.
- POLONIA — „Ostatni etap”, godz. 13.30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.
- PRZEDWIOSNIE — „Dwulicowa kobieta”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- ROBOTNIK — „Niebo czy piekło”, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
- ROMA — „Dziewczę z Północy”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- REKORD — „Mężczyźni w jej życiu”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- STYLOWY — „Pod dachami Paryża”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- SWIT — „U kresu drogi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- TECZA — „Pod dachami Paryża”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
- TATRY — „Skandal”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WISŁA — „Zielona Dolina”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
- WŁÓKNIARZ — „Gubernantka”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
- WOLNOŚĆ — „Rodzina Froment”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 15.
- ZACHĘTA — „U progu tajemnicy”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik południowy. 12.25 F. Schubert — Koncert fortepianowy. 12.50 (Ł) Utwory skrzypcowe P. Sarasate'go (płyty). 13.05 „Z naszych stron”. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Beethoven — Kwartet Nr 10 op. 74. 14.50 (Ł) Utwory orkiestrowe J. Fucika (płyty). 15.10 (Ł) Felieton pt. „15 minut po osmie”. 15.20 (Ł) Wiad. sportowe. 15.25 (Ł) Wiadomości lokalne. 15.30 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.25 „Wrzok przy wyborze zawodu” — pogadanka. 16.30 Audycja dla chorych. 16.45 „Chłopiec z Salskich stepów”. 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 „Radiowy Unwersytet Ludowy”. 18.00 (Ł) „Mozaika muzyczna”. 18.45 „Zaklęty dwór”. 19.05 „Nowy numer „Żołnierza Polskiego”. 19.15 „Carmen” Bizeta. W przerwie — Dziennik. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omówienie programu lok. na jutro 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.59 (Ł)

Kino »POLONIA«

WYŚWIETLA FILM PRODUKCI POLSKIEJ

»OSTATNI ETAP«

Początek seansów:

W dni powszednie: 13.30, 16, 18.30, 21
W niedz. i święta: 11, 13.30, 16, 18.30, 21

W celu uniknięcia natłoku. Dyrekcja O. Z. K. i E. F. wprowadziła jeszcze jeden seans o godz. 13.30. 2181-k

Ze sportu

W Wieńcu-Zdroju

trenują już nasi kolarze przed wyścigami Warszawa-Praga i Praga-Warszawa



Napierala

TRENUJĄ DWIE EKIPY

Wszyscy obozowicze, jak oświadczył trener Wisznicki, będą podzieleni na dwie grupy. Jedną, która startować będzie na trasie Warszawa — Praga trenować będzie przede wszystkim

Czołowi nasi kolarze, przewidziani do reprezentowania naszych barw państwowych w wyścigach „Głosu Ludu” Warszawa — Praga — Warszawa, od środy przebywają już na obozie kondycyjnym w Wieńcu-Zdroju. Wyjazd z Warszawy nastąpił we wtorek wieczorem, a więc zaraz bezpośrednio po świętach.

kim szybkość, gdyż etapy tego wyścigu będą stosunkowo krótkie i ogólna trasa też o wiele krótsza, aniżeli wyścigu Praga — Warszawa. Druga grupa natomiast trenować będzie głównie na wytrzymałość.

Treningi odbywać się będą co drugi dzień. W dniach odpoczynku wszyscy zawodnicy otrzymywać będą masaż i omawiane będą poprzednie treningi oraz czynione przygotowania teoretyczne do następnych.

CZEGO SIĘ UCZĄ CHŁOPCY?

Dla każdego laika jest zrozumiałe, że na obozie znajdują się czołowi nasi zawodnicy, toteż o nauce wstępnej, jak na przykład jazdy na wirażach itp., o których każdy kolarz mniej więcej zaawansowany wiedzieć powinien, nie może być mowy. Czego więc będą się uczyli nasi kolarze?

TYLKO WSPÓLNYM WYSIŁKIEM MOŻEMY ODNIEŚĆ WYCIĘSTWO

Przed wszystkim jazdy zespołowej, która jeszcze do tej pory nie bardzo „leży” naszym chłopcom. Kolarze muszą zrozumieć, że tylko wspólnym wysiłkiem, możemy odnieść zwy-

cięstwo w tej wielkiej imprezie i że właśnie najcenniejszym zwycięstwem będzie zwycięstwo zespołowe, a nie indywidualne. Kolarze więc nasi będą się przyzwyczajać do wspólnego deptania, tak, aby ekipa składająca się z pięciu ludzi pracowała jak jeden człowiek.



Kapiak

WALKA Z WIATREM

Najbardziej przykrym i uciążliwym wrogiem kolarzy jest wiatr, gdy dmie prosto w twarz lub z boku. Ale i na to można znaleźć radę stosując tak zwany „wachlarzyk”. Jazdę wachlarzykiem poznali nasi kolarze podczas wyścigów Warszawa — Berlin i od tej pory stosują ją, ale wymaga ona jeszcze udoskonalenia. Na obozie, jak się dowiadujemy, na jazdę wachlarzykiem będzie zwracana bardzo duża uwaga.

Kapitanami ekip trenujących w Wieńcu-Zdroju są Napierala i Kapiak Józef, popularnie zwany „Szpagal”.

SPRZĘT W DRODZE

Na zakończenie warto dodać, że w drodze znajduje się już transport sprzętu z Włoch, który niewątpliwie bardzo się przyda naszym kolarzom, gdyż dotychczas posługiwano się m. in. starymi rowerami i... łatanymi dętkami.

Hallo, tu Poznań!

W odmłodzonym składzie wystąpi Warta przeciwko ŁKS-owi



POZNAŃ (obsł. wł.). Do spotkania rewanżowego z ŁKS-em o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, „Warta” wystąpi w mocno odmłodzonym składzie: w wadze muszej walczyć będzie Lidka, w koguciej junior Konieczka, (gdź Szymański, którego przesu-

nięto do wagi piórkowej ma wielkie trudności z robieniem wagi), w lekkiej wystąpi dobrze technicznie zaawansowany junior Ratajczak, w półśredniej walczyć będzie Vogt, do średniej zaś przesunął się Adamski.

W ostatnich dwóch kategoriach wystąpią starzy rutyniarze: Klimecki i Szymura.

40 tysięcy biegaczy ruszy ze startu w dniu 2-go maja w województwie łódzkim

W dniu 2 maja Łódź i województwo łódzkie będzie widownią wielkiej manifestacji sportowej. Na starcie biegów wiosennych stanie w samej Łodzi nie mniej nie więcej, jak 10 tysięcy sportowców. Biegaczami zarządzą nie tylko wszystkie nasze parki i stadiony, ale również zarządzą się nimi ulice. Biegi uliczne organizują bowiem: Okręgowa Komisja Związków Zawodowych i prawdopodobnie Straż Pożarna.

40 TYSIĘCY SPORTOWCÓW NA STARTCIE

Na terenie województwa łódzkiego spodziewany jest start około 23 tysięcy biegaczy, a w małych miasteczkach od 7 do 8 tysięcy. W sumie wyniosłoby to około 40 tysięcy startujących, a więc naprawdę „masa”.

W dniu 2 maja Łódź i województwo łódzkie będzie widownią wielkiej manifestacji sportowej. Na starcie biegów wiosennych stanie w samej Łodzi nie mniej nie więcej, jak 10 tysięcy sportowców. Biegaczami zarządzą nie tylko wszystkie nasze parki i stadiony, ale również zarządzą się nimi ulice. Biegi uliczne organizują bowiem: Okręgowa Komisja Związków Zawodowych i prawdopodobnie Straż Pożarna.

NA WSPÓLNY SYGNAŁ NASTĄPI START

Musimy podkreślić, że będzie to pierwsza na tak wielką skalę impreza sportowa w Polsce. Biegi odbywać się będą według „branż”, a więc włókniarze będą mieli swój bieg, samorządowcy swój, szkoły też swój itd. Start do wszystkich tych biegów będzie wspólny, to znaczy odbędzie się na dany sygnał jednocześnie. Zawodnicy w zależności od wieku będą podzieleni na 5 grup.

„CORSA” ROWERYSTÓW, MOTOCYKLISTÓW I AUTOMOBILISTÓW

Oprócz tych masowych biegów ulicami mia-

sta przeciągną jeszcze „corsa”, czyli korowody pięknie udekorowanych rowerzystów, motocyklistów i automobilistów.

3 KOMITETY CZUWAJĄ NAD POWODZENIEM TEJ IMPREZY

Prace przygotowawcze do tej pięknej i urozmaiconej imprezy sportowej są już w pełnym toku. Na ostatniej konferencji, która się odbyła w tych dniach wyłonione zostały już 3 komitety: honorowy, wykonawczy i organizacyjny, które czuwać będą, aby cała ta impreza wypadła, jak to mówią, „zapięta na ostatni guzik”.

Kto został zgłoszony z Łodzi do indywidualnych mistrzostw Polski w boksie

Wczoraj donosiliśmy, że W. O. Z. B. i poznański domagają się zwolnienia na 4 kwietnia plenum Polskiego Związku Bokserskiego, w celu załatwienia niepo-

rozumień, jakie ostatnio zaistniały na terenie Związku i które pociągnęły za sobą dymisję kapitana sportowego.

Pierwszym jednak projektodawcą zwolnienia plenum był Łódzki Okręgowy Związek Bokserski, który już 24 marca wysłał w tej sprawie depesze do Poznania. Do tej jednak pory nie otrzymał odpowiedzi.

Do mistrzostw indywidualnych Polski, które odbędą się w Warszawie, ŁÓZB zgłosił następujących zawodników: Brzózka, Czarnackiego, Gałczyńskiego (Marcinkowskiego), Stefaniaka, Olejnika jako mistrza Polski (w wadze tej nikogo poza tym nie zgłoszono), Pisarskiego, Żylica i Jaskóła.

Uwaga ZWM-owcy i Zrywiacy!

Klub Sportowy ZWM „Zryw” chcąc zapewnić naszej organizacji należyłą postawę sportową w narodowych biegach na przełaj w dniu 2.4.48 r. wzywa wszystkie koleżanki i kolegów do uczęszczania na treningi, które odbywać się będą na boisku ZWM „Zryw”, Park Ludowy od 1 kwietnia 48 r. Treningi prowadzone będą przez odpowiednich fachowców we wtorki i czwartki o godz. 18-ej i niedziela o godz. 10-ej rano. W kostiumy należy zaopatrzyć się w swoich kołach względnie dzielnicach.

PZB zwołuje plenum

POZNAŃ. W celu przedyskutowania dalszego programu przygotowań olimpijskich, Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zwołał na dzień 4 kwietnia br. o godz. 10 plenum zarządu PZB. Zebranie odbędzie się w sali Domu Poczłowca, przy ul. Marcinkowskiego.

Z życia ŁKS-u

Zebranie kolarzy

Dziś, 2 kwietnia 1948 r. o godz. 19-tej w lokalu własnym odbędzie się zebranie informacyjne członków sekcji kolarskiej Łódzkiego Klubu Sportowego.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W dniu 3 kwietnia

Cała młodzież Łodzi manifestuje na Zielonym Rynku

W związku z wiecem i spontaniczną manifestacją młodzieży powołanej do „S. P.” w dniu 3 kwietnia, donosimy co następuje:

Wiec masowy, na który Komenda Wojewódzka „S. P.” zaprasza wszystkich obywateli od lat 16 odbędzie się 3.IV. br. o godz. 17.30 na Zielonym Rynku.

Młodzież szkolna, organizacje młodzieżowe i społeczne zbierać się będą w 4-ch obwodach:

1. Zbiórka na Placu Reymonta o godz. 16.30, odmarsz — 16.45.
2. Zbiórka w Parku Poniałowskiego, lewa strona szkoły Techn.-Przem. o godz. 16.45, odmarsz 17.00.
3. Zbiórka na Placu Traugutta koło domu OKZZ o godz. 16.45, wymarsz 17.00.
4. Zbiórka na Al. Kościuszki (odcinek 6-go

W niedziele

Lekkoatleci łódzcy rozpoczynają sezon

W nadchodzącą niedzielę Łódzki Okr. Zw. Lekkoatletyczny oficjalnie otwiera sezon lekkoatletyczny „Wiosennymi biegami na przełaj”. Program biegów przewiduje następujące biegi: dla kobiet na dystansie około 1.000 m, dla juniorów do lat 18 na dystansie około 2.000 m, oraz dla seniorów powyżej lat 18 na dystansie około 4.000 metrów. Start i zakończenie biegów odbędzie się na stadionie ŁKS. Zbiórka zawodników (czek) o godz. 9.30. Start pierwszego biegu nastąpi punktualnie o godz. 10-ej. Zawodnicy (czki), którzy nie będą mogli

wyказать się aktualnym zaświadczeniem lekarskim muszą poddać się badaniu lekarskiemu na stadionie u lekarza, który będzie urzędował już od godz. 9 rano.

W biegach obok zawodników (czek) zrzeszonych w klubach mogą startować również członkowie organizacji i stowarzyszeń, oraz Szkolnych Klubów Sportowych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Okr. Związku Lekkoatletycznego, ul. Piotrkowska 67 do soboty, dnia 3.IV. do godz. 20-ej